Nr. 19. w Czwartek **dnia 23. Stycznia 1682.**

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Paryż, 22. Stycznia. — Wedle Opinion nationale chodzi teraz o zastąpienie wojsk papieskich w okręgu ojcowizny Piotrowej wojskiem włoskiem lub przynajmniej załogami złożonemi z Włochów i Francuzów, dla utrzymania spokojności i odcięcia rabusiom przytułku. Rzym będzie wyłącznie przez Francuzów obsadzony. Tym sposobem papież będzie mógł rozpuścić wszystkie swoje wojsko. Opinion dodaje, że cesarz Napoleon stara się u rządku rosyjskiego o uznanie królestwa włoskiego

Dzisiejszy Monitor zamieszcza sprawozdanie Foulda o finansowem położeniu w połączeniu z budżetem. Zwykły rozchód w r. 1863. zwiększy się o 70 milionów w porównaniu do roku 1862. Stan armii wynoszący w r. 1861 — 467,000 głów, ma być zniżony na 400,000, w obecnej chwili już go zredukowano na 446,000 ludzi. Budżet marynarski wynosić będzie 168 mil Dochód ma się zwiększyć o 50 mil. przez podatki od koni i pojazdów zbytkowych, podwyższenie stempla od intabulacyi. Podatek od przedmiotów wartość posiadających pocztą zniżonym zostanie o 1 proc. Decouverty wynoszą obecnie 1008 mil. Potrzeba korzystać z pokoju, aby nie być znaglonymi uciec się do pożyczki, nadto potrzeba uprościć dług przez zmianę renty 4 i pół proc. na 3 procentową za pośrednictwem państwa. Wyrównanie ma się oznaczyć, konwersya będzie fakultatywną. Fundusze nadzwyczajne którem1 można rozrządzać wynoszą 67 i pół mil, nie wystarczają one na roboty około kolei żelaznych i na inne przedsiębiorstwa publicznego pożytku. Minister skarbu wezwie ciało prawodawcze, aby podwyższyło czasowo podatek od soli o 10 centimów za kilogram, co przyniesie 33 milionów, i czasowy podatek przywróciło do cukru na 42 fr. co da blisko 29. milionów. Tym sposobem będzie można dostarczyć 139 mil. na nadzwyczajne wydatki. Budżet z roku 1863. pokryje się przewyżkami.

Petersburg, 22. Stycznia. — Cesarski ukaz rozporządza podwyższenia taxy od rekomendowanych listów, pogłównego, taxy stemplowej i cła dowozowego o 5 proc. na granicy azyatyckiej i europejskiej, celem pokrycia potrzeb zwiększonych państwa.

— Gazeta akademicka donosi, że komisya uniwersytecka ukończyła swoje prace i ministerstwo zajmuje się trzema bardzo ważnemi projektami, dotyczącemi uniwersytetów, gimnazyów i uniwersytetu petersburgskiego.

Raguza, 21. Stycznia. — Wukałowich za powrotem z Cetynii przywiózł dla wielu przełożonych okręgowych dekoracye.

Konsul francuski w Skutari pan Hecquard został przeniesiony do Damaszku.

Londyn, 22. Stycznia. — Dzisiejszy Times zamieszcza artykuł pochwalający rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przez Hiszpanów przeciw Meksykowi. Times powiada, że jest rzeczą pewną, że skoro działania na dobre się rozpoczną, Francya obejmie kierunek nad wyprawą, bo największe siły wysyła do Meksyku. Meksyk będzie obsadzony przez pewien czas, a jeżeli wyprawa tak się szczęśliwie powiedzie, jak w Syryi, natenczas świat będzie miał powód do zadowolenia. W każdym przypadku Francya może liczyć na wsparcie angielskie, w celu przywrócenia spokojności. Nawet gdyby francuska okupacya w Meksyku miała rok lub dwa potrwać, nie powstaną ztąd żadne zatargi.

Morning Chronicle dowodzi potrzeby interwencyi francusko-angielskiej w Ameryce, aby nie dozwolić burzenia portów południowych i wstrzymać wojnę między południem a północą.

— Wyprąwa Stanów północnych amerykańskich ku Missisipi opuściła już Kair. Część wyprawy ruszyła już poprzednio na południe.

— Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 11. b. m., jenerał Burnsides opuścił Anapoli. Upowszechniła się tam pogłoska że wiele dywizyi należących do tej wyprawy mają wzmocnić. Jej przeznaczenie niewiadome Komisya kongresowa zaproponowała pokrycie 150 mil dolarów podatkami nowemi w ciągu roku Wojska północne pod jenerałami Frankiem i Billem wyruszą przeciw Orleanowi.

Hanower, 22. Stycznia. — Zgromadzenie stanów. W izbie pierwszej wybrano Trampego, w izbie drugiej Heisego prezesami. Rząd wnosi o 680,000 talarów na wybudowanie kolei żelaznej z Getyngi Goty.

Berlin, 23. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać dyrektorowi muzyki Gebhardemu przy ewanielickiem seminaryum nauczycielskiem w Erfurcie order orła czerwonego 4. klasy i dzwoniarzowi przy kościele katolickim w Swidnicy Floryanowi Fuchsowi powszechną oznakę honorową.

Berlin, 22. Stycznia. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych zdano sprawę z wyboru sekretary, jednogłośnie zostali wybrani: dep. Saucken Labiau i de Syo, Delies zaś 257 głosami, Oppermann 248, Bastenge 246, Bonin 228, Ziegert 210 i Krieger 150 głosami.

— Na posiedzeniu wczorajszem stronnictwa niemieckiego postępowego postanowiono po długich rozprawach odstąpić od wniosku o adres. Na posiedzeniu zaś dzisiejszem izby deputowanych przedłożył minister sprawiedliwości projekt dotyczący skargi poszkodowanego w karnem postępowaniu, minister zaś skarbu złożył budżet.

— Elberfeldska gazeta pisze: We wielu konstytucyjnych państwach i państewkach figuruje na budżecie znaczna suma na wynagrodzenie prezesów izb za przyjmowanie u siebie członków sejmowych. W Prusach nie masz na ten cel przeznaczonych pieniędzy; prezes izby deputowanych oprócz zwykłych dyet ma sobie tylko wyznaczone mieszkanie w domu przy placu Dönhofa, tam gdzie niegdyś mieszkał kanclerz państwa książe Hardenberg. Od prezesa więc tego nie można żądać, aby przyjmował tak licznych gości, jakimi są członkowie sejmu, bez żadnego wynagrodzenia.

— Z nad granicy Litewskiej piszą do gazety Gdańskiej: W skutek ścisłego kordonu na granicy naszej, utrudniony jest handel z Prusami. Niewolno Polakom posiadać broni palnej i siecznej, a ktokolwiek granicę przechodzi nawet za paszportem niemoże z sobą broni przewozić. Zakazano też chodzić na polowania myśliwym z Prus w pogranicznych okolicach po stronie polskiej i litewskiej. Niemcy w Polsce równie doznają ucisku jak Polacy, a teraz podobno ma ustać gazeta niemiecka warszawska z powodu braku prenumeratorów, a do jej utrzymania potrzeba przynajmniej 800 prenumeratorów. Z tego powodu władze tutejsze nadgraniczne zaleciły Niemcom na granicy mieszkającym w Prusach, aby trzymali gazetę warszawską.

Królestwo Polskie.

Warszawa 20 Stycznia. — Biskup sufragan łowicki hrab. Plater, oraz kanonicy metropolitalni ks. Budziszewski i ks. Szczygielski wyjechali do Petersburga.

— Według ustawy z 5. Czerwca r. z. o radzie stanu, rada ta składa się z członków rady administracyjnej zasiadających z urzędu w radzie stanu i z osób mianowanych przez rząd: 1) albo radcami stanu stale zasiadającymi; 2) albo stałymi członkami rady; 3) albo członkami rady powołanymi do czasowego w niej zasiadania. Ta jest różnica między radcami stanu a członkami rady stanu, że pierwsi zasiadają w wydziałach ciągle czynnych i w ogólnem zebraniu peryodycznie zwoływanem; drudzy tylko w ogólnem zebraniu. Między zaś członkami rady stanu stałymi a czasowymi ta jest różnica, że pierwsi są dożywotniemi, drudzy na rok tylko mianowanymi. Otóż reskryptem z 3. Lipca zamieszczonym w dzienniku naszym z 13. Lipca mianowani zostali radcami stanu: pp

Drzewiecki, Zaborowski, Kruzenstern; Łaszczyński, Niepokojczycki, Białoskurski, Hejlman, Dutkiewicz, Bagniewski, Lewiński i Dekucieński; wszyscy będący wyższymi urzędnikami i naczelnikami władz rządowych. Wszyscy ci radcy stanu zostają naturalnie ciągle w składzie rady stanu. Stałymi członkami rady stanu mianowani owym reskryptem z 3. Lipca zostali: pp. Tomasz Potocki, Aleksander Ostrowski, Jakób Lewiński, Konrad Walewski. Ci stali członkowie rady stanu pozostają i nadal, z wyjątkiem jedynie zmarłego tak zawcześnie dla kraju Tomasza Potockiego; a nadto reskryptem 7. Grudnia stałym członkiem rady stanu mianowany został margr. Wielopolski. Czasowymi członkami rady stanu na rok 1861 mianowani byli reskryptem z 5. Czerwca: biskup sandomierski ks. Józef Juszyński, biskup Halikarnaseński sufragan warszawski ks. Dekert (zmarły), oraz były marszałek szlachty Kazimierz Starzeński, pomocnik naczelnego prokuratora Przeszkodziński, prezesowie dyrekcyj szczegółowych towarzystwa kredytowego ziemskiego: Piotr Łubieński, Erazm Różycki, Karól Kozłowski, Jackowski, radca tegoż towarzystwa Gruszecki i członek rady przemysłowej Aleksandrowicz. Urząd tych czasowych członków rady stanu skończył się z 31 Grudnia r. z.

Otóż reskryptami wydanemi 1 Stycznia r. b. a ogłoszonemi teraz w dziennikach warszawskich z 15 Stycznia, mianowano nowych członków rady stanu czasowo zasiadających na rok 1862, oraz innym reskryptem z tej samej daty dwóch stałych członków rady stanu. Przejrzawszy ten reskrypt mianujący czasowych członków rady na r. 1862, widzimy, iż po większej części mianowano na ten rok te same osoby co i w roku zeszłym, z wyjątkiem: biskupa sandomierskiego ks. Juszyńskiego, hr. Stanisława Aleksandrowicza i pomocnika prokuratora, Przeszkodzińskiego, których na ten rok nie zatwierdzono, jednych zapewne dla tego że są bardzo źle widziani przez rząd, drugich iż nie chcą zasiadać. Natomiast rząd mianował nowo członkami czasowymi rady stanu sześć osób, które reskrypt wymienia.

Francya.

Paryż, 19. Stycznia. — Minister oświecenia publicznego wydał do biskupów okólnik, tyczący się składek po domach przez księży zbieranych. W całej Francyi, a najbardziej w dyecezyi paryskiej, zbierają jałmużnę od chrześcian dla celów religijnych osoby podróżujące, wykazujące się atestami biskupa. Gdy niełatwą jest rzeczą rozeznać natychmiast prawdziwość i rzetelność tych atestów, zwłaszcza, że nierzadko dzieją się za pomocą tych atestów nadużycia i oszustwa, żąda przeto minister, aby każdy biskup w pewnych wyrazach ograniczył te świadectwa do kolekt po domach w swej dyecezyi. Tym tylko sposobem zapobiegłoby się z jednej strony nadużyciom i oszukaństwu w parze idącemu, a z drugiej do pewnej stałej zwróciłoby się modły po domach składki.

— Utworzone w roku 1855 z ramienia cesarzowej w mieście Paryżu garkuchnie urosły do 75 i są prawdziwem dla ubóstwa dobrodziejstwem w porze zimowej (od 15. Grudnia do 15. Maja). Celem tych garkuchni jest tanim groszem dostarczać robotnikom zdrowej i posilnej strawy. Cesarzowa przeznacza rocznie na ten cel 100,000 franków. Dziennie przedają w przecięciu 60,000 porcyi jedzenia. W ciągu zeszłej zimy wydano około 11 milionów porcyi.

— Dziś przyjmował cesarz monsig. Chigi nowego nuncyusza papieskiego w zwykłych formach.

(Kor. Cz.) Powód bezzwłocznej wojny Anglii z Ameryką został nadspodziewanie usuniętym. Mało kto wierzył w podobne sporu rozstrzygnięcie. A ci którzy nie przypuszczali że przyjdzie do walki więcej na życzeniach niż rozumowaniu opierali zdanie swoje. Panowie Rotszyldy mocno byli w tej kwestyi interesowani, mają oni znaczne po za Atlantykiem umieszczone kapitały. James Rotszyld w Paryżu wiedział o kilkanaście godzin pierwej niż rządy francuski i angielski o wypuszczeniu panów Slidella i Masona. Silą się umysły nad dochodzeniem zagadki, jakim sposobem bogaty izraelicki bankier tak spiesznie może być poinformowanym. Tak słynna pantofelkowa poczta którą bracia nasi wyznania Mojżeszowego w Polsce posługują się, nie może jednak na coś przydać się w stósunkach z Ameryką. Może być jakiś środek telegrafy zastępujący i to próżno silą się umysły odkryć. Co większa pan Rotszyld szlachetnie postąpił. Tajemnicy z wiadomości nie robił, do ministeryum i do dzienników posłał. Wszędzie znalazła ta wiadomość nieufne przyjęcie. W rzeczy samej trudno było przypuścić po gwałtownem wzburzeniu umysłów i manifestacyach nawet kongresu, ażeby raptem zapał oporu spadł niżej zera uległości. Anglia na ten raz powinna być zadowolnioną. Czy jednak będzie nią długo, wątpić wypada. Kwestya secesyi czyli odłączenia się południowych prowincyi od północnych żywiej niż dawniej pojawi się. Rozdział ten schlebia interesom Anglii, która wydała około stu milionów na raptowne lub nieco dawniej przygotowywane uzbrajania. Anglicy są narodem rachującym. Byłby to pierwszy wypadek gdyby dziś kapitał na korzyść moralnej idei wydali. Już ze wszech stron korzystając ze sposobności, prze opinia gabinetów i ludów, ażeby kwestyę praw mocarstw neutralnych na morzu, uroczystem na piśmie prawem potwierdzić; Anglia w tej kwestyi była najleniwszą. Nigdy nie chciała rozwiązać zadania tak mocno mocarstwa posiadające floty obchodzącego. Szczęśliwym trafem została uparta oponentka podchwyconą, sama musiała się odwołać do zasady długo przeczonej, a w końcu niechętnie przyjętej i niejasno określonej. Postęp wieku i przypadek opatrzny Anglię zrobił narzędziem rzeczy. Trudno jej będzie uniknąć następstw. Zechce sobie więc z innej strony wynagrodzić i bez przesady można twierdzić, że tą kompensatą będzie osłabienie Stanów Zjednoczonych.

Piszą z Nowego Jorku, że wojska sfederowanych i skonfederowanych już są tylko o 5 mil angielskich drogi od siebie odległe. Bitwa stanowcza zdaje się być bliską. Od jej wypadku zależy bezwątpienia śmielsze Anglii orzeczenie. Jak się znajdą inne mocarstwa, odgadnąć trudno. Brać udział w popieraniu niewolnictwa murzynów, zdaje się być anomalią ze strony mocarstw głoszących zamiłowanie prawa, ludzkości i swobód wszelkiego rodzaju.

Monitor dzisiejszy ogłasza dzisiaj bardzo interesujące wiadomości z Chin. I w niebieskiem państwie przeważa idea cywilizacyjna i tam już dostała się razem z wojskami idea oświaty i postępu. Książe Kong brat cesarza zmarłego, tęn sam który traktował ze sprzymierzonymi, wykonał *coup d'etat*, sprowadził z Mongolii młodego cesarza, kazał się udusić w więzieniu dwom reprezentantom wstecznej polityki księcia Tcheoun i Y a trzeciemu ich towarzyszowi Souchun głowę na placu publicznym ściąć kazał. Już nie nazywają u dworu chińskiego Europejczyków barbarzyńcami. Książe Kong jawnie się za ideą cywilizacyjną oświadczył.

Jakąkolwiek przyszłość gotują wypadki Stanom Zjednoczonym, sprawa ich przysłużyła się światu wielką nauką, powiem nawet odkryciem. Pokazuje się że bez wystrzału i rozlewu kropli krwi, można rozwinąć najtrudniejsze zadania, byle tylko większość zgodziła się na poparcie jednej lub kilku zebranych inicyatyw. Nota gabinetu francuskiego podobno tyle przyłożyła się do zmiany usposobienia rządu Stanów Zjednoczonych, ile groźby Anglii.

Idea Napoleona III. załatwień areopagowych nie jest niepraktyczną jakby się na pozór zdawała.

Wczoraj biegała wieść, że cesarz został przypadkowo na polowaniu postrzelony. Wymieniano nawet, że niefortunnym strzelcem miał być marszałek Mac Mahon. Mówiono mi jednak wieczorem, że widziano cesarza o piątej spacerującego w pojeździe. Jeżeli był więc wypadek, to dzięki Bogu mało znaczący. Zdaje się jednak, że wcale go nie było. Jeżeli pozwalam sobie mówić o rzeczy, to dla tego, że mogłaby się w odległości przerobić na jakąś olbrzymią katastrofę. Smutniejszy nierównie, bo niestety zbyt rzeczywisty przypadek pokrył żałobą zacną rodzinę. Paweł Remusat, syn znanego w literaturze i polityce Karola Remusat, został zabity prawie na miejscu jadąc konno. Nie wielki, nie żwawy *douple poney* nie wiadomo dotąd z jakich przyczyn uniósł jeźdzca, padł z nim na kupę kamieni, siebie ranił i jeźdzcowi czaszkę zgruchotał. Młody Remusat niedawno co ożenił się był z panną Sibial córką bogatego przemysłowca. Mianowanie marszałka Magnan mistrzem masońskim obruszyło stronników Towarzystwa ś. Wincentego a Paulo, bo jest to uznanie urzędowe masoneryi, dotąd tylko tolerowanej. Nie zadowalnia zaś masonów bo gwałci statuta tej instytucyi i nie rozwięzuje bynajmniej kwestyi bieżącej.

Austrya.

Wiedeń, 17. Styczn. — Z rozmaitych pogłosek i domysłów o projektach lub naradach, w kwestyi węgierskiej, to jedno jest pewnem, że konieczność spiesznego załatwienia tej kwestyi coraz mocniej wszystkim czuć się daje. Stan teraźniejszy Węgier do tego celu nie doprowadzi. Administracya nowo tam zaprowadzona, pomimo że wyszła od rządu, stawiać się zaczyna względem niego, na tem samem narodowem stanowisku co dawniejsza. Oświadczenie złożone w tym duchu do protokólu komitatowego przez nadżupana komitatu Rabskiego jest wyraźnym tego dowodem. Minister stanu i hr. Forgach oceniają teraz stan wyjątkowy Węgier prawie jednakowo, i są pod tym względem bliżej siebie, niż dawniej. Czują obaj potrzebę wyjścia z niego i postawienia się na drodze prawa. Są między niemi nad tem narady. Ale wszystko co mówią dzienniki o gotowych już planach do przywrócenia zgody między Węgrami i resztą państwa, jest bezzasadnem. Stronnictwo tak liberalne, jak ultrakonserwacyjne węgierskie, stoją ciągle przy adresie sejmu peszteńskiego. Pan minister stanu gotów byłby do koncesyj, ale tylko częściowych i nienadwerężających dyplomu i patentów Lutowych. Dopóki w tej mierze nie nastąpi porozumienie, o wyborze palatyna mowy być nie może. Nominacya z góry palatyna byłaby naruszeniem dawnej konstytucyi węgierskiej, a zatem nie mogłaby być początkiem pogodzenia się z nową konstytucyą austryacką. Organa węgierskie wypowiadają to dziś otwarcie. Jednem słowem, są namysły, nawet narady nad sposobami załatwienia kwestyi węgierskiej, ale dotąd nic więcej. Może za przybyciem cesarza wystąpić coś stanowczego. Kwestya finansowa także tylko w naradach i również dotąd bezskutecznych. Wydział bankowy po przyznaniu akcyonaryuszom dobrej dywidendy, przystąpił do przejrzenia statutów, pomimo zawezwania rządu, żeby się naprzód zajął długiem państwa w banku i kwestyą waluty. W samych statutach dotąd ważnych zmian nie uczynił. Organizacya banku pozostanie przeto taką jak była, ze zmniejszoną tylko władzą dyrekcyi. Komisya budżetowa izby niższej prowadzi z drugiej strony również teoretyczne tylko debaty, nad cyframi rozmaitych oddziałów ministeryalnych. Hr. Rechberg, p. Schmerling i inni ministrowie byli już zawezwani przed komisyę i poczynili wyjaśnienia. Hr. Degenfeld zapewne uczyni to w tych dniach. O znacznych redukcyach jest mowa, ale dotąd tylko mowa. Budżet na rok 1863 ma być wygotowany przed końcem tego roku. Na jakich podstawach? niewiadomo.

W polityce zewnętrznej coraz groźniej. Hr. Rechberg wysłał z Wenecyi do Rzymu i do Paryża odpowiedzi względem pobytu króla Franciszka II. w stolicy papieskiej. Hr. Rechberg broni prawa króla i uważa krok Francyi za pogwałcenie zasady nieinterwencyi. Bottschafter potwierdza tę wiadomość w liście z Wenecyi.

Sprawa wschodnia da wkrótce powód do żywych not i depeszy. Już wyszła ztąd jedna do Petersburga z powodu Serbii i protestacyi Porty przeciw postanowieniom skupczyny.

Cesarz wraca we czwartek. Cz.

Wiedeń, 20. Stycznia. — Pogłoska niesie, że rząd niebędzie wypłacał kuponowych procentów od obligacyi długu, lecz Rothschild, który się o to ułożył z ministrem skarbu, w miejsce państwa obowiązał się procenta te wypłacać, za co ma otrzymać obligacye nowe odpowiednie

wysokości tego obrotu. Obrot ten niebyłby czem innem, tylko nową pożyczką we wysokości 150 milionów złr.

— Donoszą z Werony, że armia austryacka tam zgromadzona pała duchem wojennym i niemoże się doczekać chwili, aby pod dowództwem Benedeka zmazać hańbę z r. 1859. Czemu szrubują ducha wojennego w armii austryackiej, dzienniki jasno niepodają. Zachodzić przecie muszą kwestye, które innym środkiem załatwić trudno, jak za pomocą armii.

Włochy.

(Kor. Cz.) Rzym, 9. Stycznia. — Przez oktawę Trzech Króli w kościele Sant-Andrea della Valle, odbywają się nabożeństwa we wszystkich katolickich obrzędach, po których następują kazania w głównych europejskich językach. Dnia wczorajszego przyszła kolej na polski. Kaznodzieją był O. Piotr Semeneńko konsultor Indeksu, dostatecznie znany w kraju i zagranicą równie z ogromnej wiedzy jak z pięknego wymowy daru. Słuchacze polscy byli dość liczni, albowiem wielu ziomków do Rzymu przybyło.

Trzy ważne dla Polski wypadki zaszły w tych dniach w Rzymie: nominacya nowego arcybiskupa warszawskiego, krótka przemowa Ojca świętego na konsystorzu z powodu tejże, i przyjęcie nuncyatury apostolskiej przez rząd rosyjski.

Wyniesienie księdza Felińskiego na stolicę warszawską nosi cechę niezwykłości, nadzwyczajności, a oby jak najprędzej dano nam było powiedzieć — i Opatrzności na sobie. Wpływy, jakie wybór jego zrządziły, rachuby, jakie takowemu przewodniczyły w Petersburgu, są z jednej strony jawnie nieprzychylne w Polsce, z drugiej zaś, dodawać nie potrzebujemy, obliczone na jej zgubę i godzące bezpośrednio w jednomyślność narodu. Gdyby nowy arcypasterz miał za sobą te tylko okoliczności, te imiona, tych ludzi, te wpływy, te rachuby, moglibyśmy odtąd opłakiwać wyniesienie jego jako istotną klęskę dla ojczyzny, albowiem niepodobnaby nawet wątpić, iż »pacta conventa« nowego rodzaju podpisane zostały w tem mieście, które oglądało hańbę Stanisława Augusta i niewolę Kościuszki i gdzie zasiada, jak mówi Dante, »l'Imperator del doloroso Regno.« Ale zkądinąd w Rzymie ks. Feliński poparty został przez najgorliwszych Polaków, przez ludzi, którzy położyli znane zasługi ojczyznie, którzy cierpieli dla niej wiele, a których zapewne nikt o tranzakcye nie posądzi. Ludzie ci opierali się na pewnych i niezbitych dowodach, przyjmując podwójną odpowiedzialność w obec stolicy apostolskiej i w obec ojczyzny, wiedzieli niewątpliwie co czynią, gdyż mogli wpłynąć stanowczo nie tylko na przyjęcie, ale i na usunięcie rosyjskiego kandydata; lecz natomiast poparli go ze wszystkich sił swoich. Spieszono się w Petersburgu, ale niemniej takoż spieszono się i w Rzymie, — w odmiennych, łatwo się domyślić, nadziejach i celach. Feldjegier carski Grey w ciągu sześciu dni przeleciał całą Europę, od krainy wiecznej zimy do krainy wiecznej wiosny; wprawdzie Rosyi nie tyle chodziło o zatwierdzenie kandydata, ile o potępienie duchowieństwa polskiego przez stolicę apostolską, a drugiem skrzydłem u stóp jej Merkurego była nota Gorczakowa czyli też list carski do ojca świętego. W Rzymie zaś nie tylko iż stolica apostolska odstąpiła w tym razie od zwykłej powolności swojej, ale ojciec śty naglony przez osoby jak najprzychylniejsze Polsce i lękając się, by się rząd rosyjski nie cofnął, skrócił wszystkie formalności, część ich nawet zostawił całkiem na stronie, byle tylko czemprędzej nowego arcybiskupa ogłosił. Zobopólny tedy pośpiech takowy nie mógł wypływać z jednakowych pobudek, ale prawem konieczności omyłka w rachubach winna była zajść z jednej lub z drugiej strony: wszystko dotąd każe się spodziewać i ufać, iż nie ci się zawiedli, którzy stanowczo przeważyli szalę na korzyść księdza Felińskiego. W skutek podobnego pośpiechu konsystorz nastąpił raz po raz; owszem, odbył się w dzień uroczystego święta, co rzadko się wydarza, i dla jednego tylko biskupa, co nigdy nie bywa. Ksiądz Feliński, rzec można, lepiej był znany w Rzymie niż w kraju, gdzie go nie znają powszechnie; atoli nieznany ten kapłan dostąpił od razu z ust najwyższego pasterza, wśród konsystorza, pochwał, jakich nie dostąpili w tak poważnem gronie i okoliczności najsłynniejsi za dni naszych biskupi. Dodawać nie potrzebuję, iż nie p. Kisielew pobudził papieża do takich pochwał. Potem zaś, kiedy papież zasięgał zdania i rady świętego kolegium co do wyboru elekta, książęta kościoła z jednomyślnością odpowiedzieli *placet*. Wówczas to Pius IX. powstając ogłosił księdza Felińskiego arcybiskupem warszawskim, obdarzył go zaraz paliuszem i dodał te pamiętne a osobliwej doniosłości słowa, iż nominacyę tę czyni przez wzgląd mianowicie na nieszczęśliwy stan Polski i że się spodziewa, iż krok jego z jednej strony skłoni cesarza Aleksandra do łagodniejszego niż dotąd bywało obchodzenia się z Polakami, a z drugiej przyczyni się do osłodzenia losu cierpiących. Ojciec śty żąda także, aby wypuszczono natychmiast księży uwięzionych w cytadeli i wrócono tych, których wywieziono na Sybir; rząd rosyjski uwiadomiony został o tem żądaniu papieża przez tegoż samego feldjegra, czyli też inną drogą. Nareszcie, jak pisałem w innym liście, nominacyi ks. Felińskiego przyświeca gwiazda Trzech Króli symbolizująca powołanie narodów i będąca ich gwiazdą, a syn wygnanki sybirskiej przez tę — jak ufamy — gwiazdę wiedzion na stolicę Antoniego Fijałkowskiego, obwołany został arcybiskupem w uroczystość Objawienia. Niech mu więc lody Sybiru, gwiazda narodu polskiego i mirra milionowego cierpienia stoją zawsze w oczach, aby tem odważniej gardził rosyjskiem złotem i kadzidłem dla cara. Niech ten sam Watykan, *mons vatum*, góra wieszczów, na której był ogłoszon, sprawi, by się te wieszczby sprawdziły, by pasterz, który został wybrany w ciemnych i bezbożnych radach północy na to ślepe *instrumentum regni*, o którem Tacyt wspomina, stał się narzędziem chwały Bożej i odrodzenia ojczyzny! Wszak nie my tylko, ale sam Pius IX. życzył, by ks. Feliński stał się osłodą dla cierpiących! Czy wolnoby zatem mu było przeniewierzyć się programowi samego papieża i zamienić w kielich goryczy tę osłodę Polsce przez Piusa IX. podaną?

Wyrazy ojca św. są pamiętne; powinny one w rzeczy samej zostać programem nowego arcybiskupa; z tej bowiem tylko strony spodziewamy się i oczekujemy z niecierpliwością ich urzeczywistnienia, ich wykonania; co się zaś tyczy cesarza, pewni z góry jesteśmy, iż życzenie Piusowe pozostanie na zawsze *pium desiderium*, jak ono »pobudzanie go do sprawiedliwości«, o którem ojciec św. uwiadomił nas w liście swym do ks. Fijałkowskiego. Ale pomimo to, że ważny nader należy poczytywać wypadek, iż papież po raz drugi, i to wśród konsystorza, upomniał cara, aby się łagodniej z Polakami obchodził. Posyłam wam tylko samą treść przemowy Ojca św., czerpiąc z niewątpliwych źródeł; ale wiem, że mówił dobitniej i powiedział jeszcze więcej; wypytując się tedy kardynałów, postaram się uzupełnić com napisał. Szkoda wielka, iż dziennik urzędowy przemowy tej nie zamieścił, albowiem oprócz relacyi korespondentów nie będzie żadnego śladu takowej. Tymczasowy poseł portugalski p. Souza Łobó jest także bardzo niezadowolony z milczenia urzędowego organu; na konsystorzu bowiem papież oznajmił kardynałom zgon króla portugalskiego i dzień żałobnego obchodu za jego duszę w kaplicy Sykstyńskiej. Giornale di Roma wszystko to przemilczał pomimo formalnych obietnic panu Souza Lobó przez rząd tutejszy uczynionych. Poseł słusznie się uskarza, iż dwór portugalski krom depeszy jego nie będzie miał zgoła dowodów, iż ojciec święty o królu przemówił, albowiem konsystorz był tajny i publiczność nie mogła być na nim przytomną. Znajdujemy się w tem samem położeniu co minister portugalski.

Ale najważniejszym bez zaprzeczenia z trzech zwyż pomienionych wypadków jest przyjęcie nuncyatury apostolskiej przez rząd rosyjski. P. Kisielew nie przyznaje się z nią dotychczas w obec przyjaciół i kolegów swoich; ale kardynał Antonelli zwiastował ją jako czyn dokonany kardynałom na ostatnim konsystorzu, i jest to rzecz powszechnie już znana w Watykanie i w urzędowych tutejszych sferach. Mówią nawet, że cesarz napisał własnoręczny list w tym przedmiocie do ojca św. Co go więc spowodować mogło do tak niezwykłego, ba, nadzwyczajnego i niepojętego kroku, który go zniewala (?) albo do całkowitej zmiany systemu prześladowania i ucisku, *alias* do zmiany całej wewnętrznej budowy Rosyi, albo też do przyjęcia natrętnego świadka swych gwałtów i bezprawiów, przez co potępi się tem rychlej w oczach stolicy apostolskiej i Europy, i ściągnie tem niewątpliwiej na siebie miecz Damoklesów papieskiej allokucyi? Journal de Bruxelles, katolicki organ służący dziś Moskalom, drogocenne wskazówki zawiera znowu w tym względzie. »Wiecie, pisze petersburgski korespondent, iż rząd nasz czyni zabiegi, aby Rzym przysłał tutaj ajenta uspokoiciela *(agent pacificateur)*; czuje on, iż nie może wyjść inaczej z tych trudności; ale Rzym (Moskal który pisze jest widać nawróconym lub takowego udaje) nie powinienby przystać na to żądanie jeno pod warunkiem, ażeby posłannictwo tego ajenta nie było tymczasowem, i ażeby miał oddtąd zawsze przedstawiciela swego w Petersburgu«. Rząd rosyjski wyobraża sobie, iż stolica apostolska dopomoże mu do uspokojenia Polski, jakoby zaród wszelkiego niepokoju i anormalnego stanu nie w nim samym spoczywał; wyobraża sobie, iż przyślą mu człowieka, którego będzie mógł przekupić, uwieść i do widoków swoich całkiem skłonić; snać czytał on ostatnie utwory monsignora Liverani i utkwiło mu w pamięci, iż kardynał Ostini, jak głosi ów prałat, brał pieniądze od księcia Metternicha podczas nuncyatury swojej w Wiedniu. Formalnego nuncyusza wątpię bardzo ażeby mu się chciało; Europa może sobie mniemać, iż tak jest, ale my Polacy wiemy aż nazbyt dobrze, ile to rzeczy Rosya ma do ukrywania przed światem i przed papieżem, ażebyśmy uwierzyli w szczerość jej chęci. Rzecz widoczna, iż jeśli pożąda posłannika papieskiego, to jedynie przeto, iż myśli że uda jej się papieża łatwiej przez niego niż bez niego oszukiwać i że zamyśla uczynić zeń sobie narzędzie ucisku przeciwko Polsce; jakoż, godną jeniuszu Machiawela jest ta nowa faza polityki rosyjskiej, w której arcybiskupi i nuncyusze mają jej służyć za środek do dopięcia celów... Ale jakże tu sprawić, by ajent uspokoiciel nie był oraz prawdziwym nuncyuszem, to jest aby zamiast uspokajać spokojnej Polski nie potępił raczej rządu rosyjskiego? Jak tu przepołowić urząd i człowieka? W tem sęk i szkrupuł. Rząd rosyjski wiele zapewne racuje na ułomności osobiste, kiedy się na tak śmiały krok odważa. Ale być może, iż srogiego dozna zawodu. Słychać, iż żądał monsignora Chigi, nie tylko zapewne dla tego, iż prałat ten jest osobiście znany cesarzowi i księdzu Łubieńskiemu, ale przeto także, iż jest blisko spokrewniony z rodzinami rosyjskiemi Barjatińskich i Wittgensteinów. Tymczasem zamiast ks. Chigi który pojutrze do Paryża wyjeżdża, stolica apostolska ma podobno zamiar posłania do Petersburga ks. Inocentego Ferrieri arcybiskupa Sydońskiego, teraźniejszego nuncyusza w Lizbonie, człowieka znanego z bystrości rozumu i niezłomności charakteru. Nic jednak pewnego niemasz dotąd w tym względzie.

Polska i świat katolicki. (Ciąg dalszy.)

X. Przystąpmy teraz do samej kwestyi tych nadzwyczajnych wypadków, których teatrem jest Polska blisko od roku, a którą nieprzyjaciele lub zaślepieni starają się wykrzywić. Charakter tych wypadków jest taki, że nam się najważniejszą wydaje rzeczą przedstawić je jak najdokładniej oczom świata chrześciańskiego. Jest to obowiązkiem naszym bardziej jeszcze w interesie katolickim niż w interesie polskim.

Aby dobrze rozumieć zasadę tego co się obecnie dzieje w Polsce, trzeba przeniknąć aż do samego rdzenia Chrystyanizmu i wyłożyć doktrynę tak duchowną i tak przez największą część ludu zapomnianą iż się wydaje na pierwszy rzut oka całkiem nową. Prosimy więc czytelnika, aby nam całą poświęcił uwagę.

Zbawiciel w słowach tych boskich, które wyrzekł na górze, dał ziemi naukę, nietylko różną do pojęć ludzkich, lecz nawet przeciwną mądrości świata. Obalając całkowicie wszelkie ideje aż po Jego czasy przyjmowane, uznaje on za błogosławionych tych, których po wszystkie

czasy uważano za nieszczęśliwych, tych co są ubogimi, tych którzy płaczą, tych którzy cierpią prześladowanie za sprawiedliwość.... We wszystkich wiekach sądzono, że zwycięztwo świata nastąpić tylko może przez wojnę, przez walkę zbrojną, przez siłę brutalną miecza i że łagodni, że lubiący pokój, ci którzy się nie bronią, którzy nie odpierają żelaza żelazem i siłę siłą, są zawsze ofiarą gwałtu, niewoli i nieszczęścia. A tu w obec wszechpotęgi legii rzymskich, w obec ujarzmienia świata pod berłem cezarów, Jezus Chrystus przyrzeka łagodności panowanie ziemskie: *Beati mites, quia possidebunt terram.* Dalej głosi wyrazy dziwnie górujące nad pojęciem ludzkiem: *Słyszeliście iż powiedziano: oko za oko, ząb za ząb. A ja wam opowiadam, ażebyście się nie sprzeciwiali złemu, ale jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugiego, a temu który się chce z tobą prawem rozpierać, a suknię twoją wziąść, puść mu i płaszcz.* Cały tekst tej nauki na górze, jest najzupełniejszem zaprzeczeniem, jakie dać można naturalnym dążnościom mądrości ludzkiej.

Dzieje potwierdziły te wyrazy zbawiciela, będące nietylko boską nauką, lecz nadto jawnem proroctwem.

Religia chrześciańska pokonała państwo rzymskie właśnie dla tego, że się wcale nie broniła, że zawsze przelewała krew własną a nigdy nieprzyjaciół swoi, że ani walczyła z swemi katami ani ich przeklinała, że przebaczała złym i niesprawiedliwym, nienawidząc złości i niesprawiedliwości, że zawsze chciała być tylko siłą moralną i miłością, a nigdy siłą fizyczną i niewiścią, że słowem miała miliony męczenników, a nigdy nie miała ani jednego żołnierza.

Błogosławieni ciszy, albowiem oni osiądą ziemię.

Jednakże, odważmy się to powiedzieć, proroctwo Zbawiciela naszego do połowy się tylko spełniło, gdyż nauka jaką nam dał, do połowy dopiero zastosowaną została.

Wytłómaczmy dokładnie myśl naszą.

Gdy wieczna prawda raczyła oblec się w ciało śmiertelne i dać się poznać ziemi, przyniosła rodowi ludzkiemu naukę bezwzględną: chcemy powiedzieć, że stósowała się ona do wszystkiego, tak do instytucyi jak do osób, do narodów jak do prywatnych, do rządów i do życia publicznego jak do obywateli i do życia prywatnego.

Jeżeli więc rozglądając się w historyi kościoła widzimy Chrystyanizm pokonywający świat za pomocą osobistego zastósowania nauki, jakąśmy przytoczyli przez miliony męczenników, którzy się pozwalają mordować w cyrku, nie napotykamy ani jednego rządu, ani jednego narodu, któryby uznał jak męczennicy, nicość radykalną siły materyalnej i któryby wziął za godło słowo boskiego naszego mistrza; *Beati mites, quia possidebunt terram.*

Z tego stanowiska polityka pozostała pogańską. Wszystkie państwa oparły się na orężu a nie na krzyżu, na sile materyalnej, a nie na bezbronnej sile moralnej. Wszystkie ludy z swej strony gdy powstały pomiędzy niemi i ich monarchami jakie ważne zatargi, jakie głębokie poróżnionia, uciekały się również do spisków, do powstań, do rewolucyj, to jest do siły.

Nigdy lud nie podniósł się i nie rzekł do swego rządu, jak męczennicy mówili do cesarzów rzymskich: »Prześladuj mnie, lecz wiem iż muszę być uległym moim panom, nawet złym. Nie będę więc walczył przeciw tobie, cokolwiek mi uczynisz, i jakkolwiek ciężkim mi jest twoje jarzmo. Cokolwiek do mnie należy, dam sobie zabrać bez oporu. Jeżeli mnie uderzysz w lewy policzek, nadstawię jeszcze prawego i jeżeli zażądasz sukni, oddam ci jeszcze płaszcz, to jest jeżeli zabierzesz mi własność i wolność moją, oodam ci jeszcze życie. Lecz jeżeli nie chcę i nie powinienem walczyć przeciw tobie, nie powinienem i nie chcę oddawać ci tego, co należy do Boga. Nie mogę słuchać bezbożnych rozkazów; nie mogę praw moich ustępować tego, co mi jest potrzebnem do wypełnienia obowiązków moich. Jeżeli mi zabronisz chodzić do moich kościołów i zanosić modły do nieba, aby mnie wspomogło, nie usłucham i będę chodził do wszystkich świątyń i będę prosił Boga, aby lud swój ratował, lecz jeżeli z żołnierzami twemi wypędzisz mnie z tego świętego schronienia, nie stawię oporu i pójdę się modlić na ulicach i placach. Jeżeli mi zabronisz dla jakiejbądź przyczyny wychowywać dzieci moje w religii prawdziwego Boga, nie usłucham, ochrzczę je i dam im chleb życia; a jeżeli wyślesz twych drabantów aby mnie uwięzili, jeżeli mi nawet dzieci moje porwiesz, stłumię porywy mej duszy, nie stawię bynajmniej oporu i poprzestanę na wezwaniu sprawiedliwości i miłosierdzia bożego. Jeżeli jesteś cudzoziemcem i zabierzesz mi niepodległość moją, jeżeli jesteś tyranem i pogrążysz mnie w niewoli, nie powstanę przeciw tobie z orężem w ręku, lecz nic mnie nie wstrzyma od wzywania Boga na pomoc, od wznoszenia doń modłów, aby się nademną zlitował, od błagania go, aby mi wrócił wolność, jaką to niegdyś czynił lud żydowski w Egipcie pod Faraonem i w Babilonii w czasie niewoli; jak to czynił lud katolicki w Medyolanie, gdy się gromadził w ogromnej liczbie około dostojnego swego biskupa św. Ambrożego za czasów prześladowania Aryanów i gdy ten wielki święty przemawiał do cesarzowej Justyny i cesarza Teodozyusza słowami, które zdają się z góry zakreślać, w razie gdy już narody i państwa ukonstytuowane zostaną po za obrębem państwa rzymskiego, postawę jaką przybrać mają ludy chrześciańskie w zapasach z nieprawościami władzców ziemi.... I tak cesarzu nietylko znużę tyranię twoją moją cierpliwością, lecz cię pokonam nieomylnie. Przyjdzie dzień, gdy ta cierpliwość wytrąci oręż z rąk twoich żołnierzy i gdy nie znajdziesz już więcej narzędzi do dopuszczania się nieprawości i prześladowania dzieci bożych. Przyjdzie dzień, gdzie same katy połączą się z wiernemi ludami i gdy sam przez się runiesz, chociaż ręka ani jednego sprawiedliwego nie podniosła się przeciw tobie. Przyjdzie dzień, gdy już nie będziesz możebnem ani w obec świata, ani w własnych oczach. I tak spełni się już nie wśród pojedyńczych osób, lecz wśród narodów i ludów, to słowo Syna bożego, który w łagodności kładzie tajemnicę nieprzepartej potęgi i który przyrzeka jej panowanie nad światem. *Beati mites, quia possidebunt terram.* A ja, lud chrześciański pojąłem to głębokie znaczenie, to jest że sprawiedliwy który się nie broni, na Boga zdaje swoją obronę, i że przeto co się w oczach ludzi wydaje wszechsłabością, jest niewidomie zastąpione w tajemnej rzeczywistości widoków, wszechmocą samego Boga żywego.« (D. c. n.)

Kronika miejscowa.

Poznań, 23. Stycznia. — Pan Władysław Dr. Niegolewski przyjął wybór na deputowanego w sejmie berlińskim i wczoraj wyjechał ztąd do Berlina, gdzie zasiadać będzie na posiedzeniach izby deputowanych.

Przybyli do Poznania dnia 23. Stycznia.

BAZAR: Mierzyński z Bytynia.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: v. Scheele z Krzyszkowa, v. Delhaes z Czempinia, Stoc z Tarnowa, Schilling z Rygi, Görtz, Eicke, Kubicki i Schwarz z Berlina, Pohl z Landshut, Boy z Gołuchowa, Probsthan z Głogowa, Corthum z Krefeldu, Buxzel i Tayon z Paryża, Wieting z Bremy, Lewy z Hamburga, Raweck i Pitsch z Wrocławia.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Salomon z Berlina, Günther z Drezna, Deichmann z Głogowa, Lode i Benas z Berlina.

HOTEL DU NORD: ks. Czartoryski z Wiednia, hr. Brzostowski z Czarnożyłów, Karczewski z Czarnotek, Swinarska z Dembego, Brechan z Murzyna, proboszcz Breański z Tarnowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Emmel z Stęszewa, Kopański z Iwanowca, Burghard z Górtatowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Herrmann z Krzyżownik, Piątkowski z Pierwoszewa, Niemczewski z Wrocławia, Walz z Buszewa, Rohrmann z Chrząstowa.

HOTEL PARYSKI: prob. Kozłowski z Lagiewnik, Buchowska z Pomarzanek, Laskowski z Smogulca, Seredyński z Myszek.

HOTEL BERLINSKI: Kluge z Rabowca, Cichowicz z Sadów, Sandberg z Wrocławia, Rosenthal z Malborga, Krüger z Stęszewa, Oppenheimer z Wolsztynu.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 22. Stycznia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) trzyma się lepiej. Na Styczeń i Styczeń Luty $44^{1}/_{3}$ pł. i pien., na Luty Marzec $44^{5}/_{12}$ pł. i pien., na Marzec Kwiecień $44^{1}/_{2}$ pien. $^{7}/_{12}$ list., na wiosnę $44^{7}/_{12}$ pł. i pien., na Kwiecień Maj $44^{2}/_{3}$ pł. i list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabiej. Wypowiedziano 12,000 kwart.. Na Styczeń $16^{5}/_{6}$ pł. i list., na Luty $16^{11}/_{12}$ list. i pien., na Marzec $17^{1}/_{12}$ pł. list. i pien., na Kwiecień $17^{7}/_{24}$ pł. $^{1}/_{3}$ list. $^{1}/_{4}$ pien., na Maj $17^{11}/_{24}$ pł. $^{1}/_{2}$ list. $^{5}/_{12}$ pien., na Czerwiec $17^{3}/_{4}$ list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Stycznia 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4^{1}/_{2}$	—	$102^{3}/_{4}$
„ z roku 1859	$4^{1}/_{2}$	—	108
„ z roku 1856	$4^{1}/_{2}$	—	103
„ z roku 1853	4	—	$99^{3}/_{4}$
Obligi długu skarbowego	$3^{1}/_{2}$	—	$89^{3}/_{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	89
dito miasta Berlina	$4^{1}/_{2}$	—	$102^{3}/_{4}$
dito „	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{1}/_{2}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3^{1}/_{2}$	—	93
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{3}/_{4}$
dito Pomorskie	$3^{1}/_{2}$	$91^{1}/_{4}$	—
dito dito	$4^{1}/_{4}$	—	$100^{3}/_{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103^{1}/_{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3^{1}/_{2}$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$95^{1}/_{2}$
dito Szląskie	$3^{1}/_{2}$	—	$94^{1}/_{4}$
dito Pruss Zachodnich	$3^{1}/_{2}$	—	$87^{3}/_{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97^{1}/_{2}$
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	94
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	$91^{3}/_{4}$
Louisdory	—	—	$109^{3}/_{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$90^{1}/_{2}$